
artykuły poszukiwania i penetracje badawcze w teorii i badaniach własnych

Próba interpretacji wybranych tekstów z „Gawęd Mateusza” Celestyna Freineta

Jaka powinna być dzisiejsza szkoła? Co powinno ją cechować? Jakie metody powinna stosować? Aby udzielić odpowiedzi na te (jakże trudne i jednocześnie ważne) pytania, najpierw powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytanie: Do jakiej szkoły JA chciałbym (chciałabym) uczęszczać? To naprawdę wiele ułatwia. Często przecież formułujemy stwierdzenia typu: W szkole powinno być tak i tak, uczniowie powinni mieć prawo do tego i tego, nauczyciela powinno cechować to i to itp. Przy udzielaniu odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania warto kierować się określonymi wskazówkami, najlepiej mającymi swoje źródło w konkretnej koncepcji pedagogicznej. Jest wiele bardzo ciekawych i godnych uwagi koncepcji. Ja chciałabym zaprezentować zaledwie niewielki fragment jednej z nich, mianowicie koncepcji Celestyna Freineta. Pragnę przedstawić sposób postrzegania przez tego pedagoga szkoły, ucznia, nauczyciela, a także życia. W tym celu odwołam się do zaledwie kilku tekstów z *Gawęd Mateusza* Celestyna Freineta.¹ Odnoszę bowiem wrażenie, że właśnie w tym niesamowitym dziele zawarta jest idea jego pedagogicznego podejścia. Serdecznie zachęcam do głębszej penetracji tego dzieła. To wspaniała podróż pedagogiczna wiodąca nie tylko do szkoły, ale także (a może przede wszystkim) w głąb samego siebie. Pozwala bowiem, odkryć drzemiące we wnętrzu refleksje pedagogiczne. Może dzięki tej lekturze i Wy stworzycie własną koncepcję?

„Dobry ogrodnik, czyli cykl wychowawczy”

Wychowanie jest naturalnym, elementarnym procesem w życiu każdego (zwłaszcza bardzo młodego) człowieka, jest *działem życia*¹. Ważne jest więc, by poznać jego tajniki, zrozumieć je i właściwie wykorzystać. Właściwie, to znaczy zgodnie z naturą dziecka. Stanowi ono podstawę organizowania procesu nauczania-uczenia się.

Istnieją dwie grupy pedagogów-nauczycieli. Pierwsi potrafią zmobilizować każdego ucznia do nauki. Sprawiają, iż dzieci osiągają dobre, a nawet bardzo dobre wyniki. Wykorzystują jednak do tego sposoby, które zdecydowanie zaprzeczają naturze dziecka. Zmuszają dzieci do zdobywania informacji. Pozbawiają uczniów możliwości wyboru. Narzucają formy pracy, tematy, sposoby realizacji. Pozbawiają uczniów swobody. Co więcej,

¹ *Gawędy Mateusza* to utwór napisany bardzo przystępnym językiem, przepelniony pięknymi metaforami nawiązującymi do codziennego życia. Autor w sposób bardzo obrazowy prezentuje swoje poglądy. Opiera je przede wszystkim na obserwacji natury i wieloletnim doświadczeniu.

gotowi są do ciągłego nadzorowania dziecka i wytyczania mu drogi rozwoju intelektualnego, jeżeli nie chce ono podporządkować się wyznaczonym przez nich regułom. W ogóle nie przygotowują swoich uczniów do pracy. Od razu stawiają im wymagania. Nie respektują ich potrzeb i zainteresowań. Efektem ich pracy są tylko i wyłącznie dobre stopnie uczniów, nic więcej. Dzieci mające takich nauczycieli nie odczuwają żadnej przyjemności ani żadnej satysfakcji z własnej aktywności intelektualnej. Nie towarzyszy im radość, kiedy wzbogacają swój zasób wiedzy. Praca w szkole staje się dla nich ciężarem i przymusem. Na ich twarzach nie gości uśmiech, ale mina mówiąca: **Znowu muszę iść do szkoły.** W konsekwencji dzieci te szybko się zniechęcają i rezygnują z wszelkiej aktywności twórczej. Nauczyciele bowiem, *zabijają* w nich naturalną ciekawość i chęć poznawania świata.

Druga grupa to „*roztropni ogrodnicy*” postępują zupełnie inaczej. Przede wszystkim, przygotowują uczniów do pracy rozbudzając w nich wrodzony *instykt detektywa*. Dają dziecku dużo swobody, nad którą oczywiście czuwają. Nie narzucają, nie stosują gróźb, ale zachęcają. Obejmują szczególną opieką tych, którzy mają problemy. Szukają przyczyn tych problemów bowiem, aby dziecko mogło zaspokajać potrzebę naukowości, muszą być zaspokojone inne jego potrzeby. Nie *urabiają* wychowanka. Dziecko rośnie i rozwija się zgodnie ze swoim *biologicznym harmonogramem*. Służą uczniom pomocą w każdej chwili. Przygotowują im grunt do samodzielnej pracy. Liczą się z ich zdaniem. Uwzględniają ich potrzeby i zainteresowania. Zdają sobie sprawę, że właśnie na początku *przygody edukacyjnej* dzieci *budują* swój stosunek do szkoły, nauki, nauczyciela. Robią więc wszystko, aby miały podstawę do wypracowania w sobie postawy opartej na motywacji i chęci poznawania tego, co nieznanne, a przecież tak ciekawe.

Do Ciebie, **Nauczycielu**, należy wybór: albo będziesz tylko *nauczycielem* pozbawionym *zdrowego rozsądku*, wrażliwości i wyobraźni dyktatorem, albo *roztroptym*, rozumiejącym młode istoty i czującym na potrzeby dzieci partnerem.

„Nowe buciki i stare, znoszone trzewiki”

Nowości są potrzebne i pożyteczne. Trzeba jednak umieć z nich korzystać. Bycie otwartym na nowe techniki i metody nie jest tożsame z radykalnym odrzuceniem sprawdzonych rozwiązań i bezkrytycznym chłonięciem wszystkiego, co nowe.

Nowatorskie sposoby należy zawsze dostosować do warunków, w jakich się pracuje. Nie wszystkie elementy danej metody można zawsze przyjąć. Istotą rozsądnego stosowania nowości jest elastyczne ich traktowanie. Często w określonej technice pewne aspekty trzeba pominąć, zmienić, by spełniała wytyczone jej zadanie.

Błędem jest również całkowita rezygnacja z wcześniejszych rozwiązań. Są one sprawdzone, dobrze znane i warto powracać do nich co pewien czas.

Ważne jest to, by potrafić odpowiedzieć na pytanie: **Dlaczego odwołuję się do nowatorskich rozwiązań?** Jeśli wysuwane argumenty są trafne i przekonujące, to znaczy, że wszelkie

poczynania podejmowane są z rozważą, są przemyślane. Jeżeli natomiast nowości stosowane są tylko ze względu na ich świeżość, to znaczy, że ich realizator nie zdaje sobie sprawy z tego, dlaczego to robi. Nie można zapominać, że podstawowym celem nowych rozwiązań jest ulepszenie, usprawnienie, wzbogacenie, a także uatrakcyjnienie pracy.

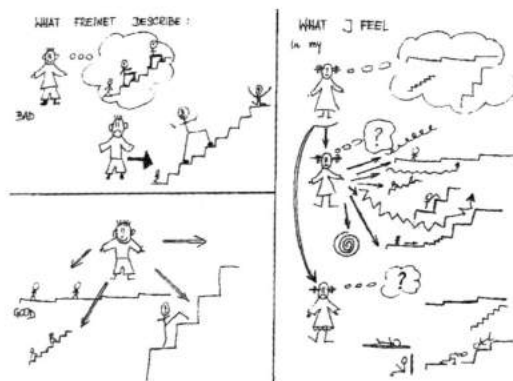
Nie należy ani przywiązywać się do jednej metody czy techniki i tylko ją bez względu na okoliczności stosować, ani też pochopnie, bez przemyślenia wprowadzać nowych pomysłów. Skuteczność danego rozwiązania zależy w równym stopniu od nauczyciela, jak i samego rozwiązania.

Nauczycielu, wybór każdej metody czy techniki powinien być naprawdę przemyślany. Na każdym rozwiązaniu powinien być *odcisnięty ślad* Twojej działalności, wprowadzanych przez Ciebie zmian. Pamiętaj, nowości powinny być adekwatne do realiów Twojej pracy.

„Orły nie wchodzą na górę po schodach”

Nauczyciel nie powinien uważać siebie za osobę, która wie wszystko najlepiej i najjaśniej. Nie może *ubierać* procesy nauczania-uczenia się w *gorset*, gdyż uczyni go schematycznym i pozbawionym elastyczności. Powinien zrozumieć, że każde dziecko stanowi swoistą indywidualność, a mówiąc kolokwialnie: **Każde dziecko jest inne.**

Interpretacja gawędy „Orły nie wchodzą na górę po schodach”
Celestyna Freineta



artykuły

poszukiwania i penetracje badawcze w teorii i badaniach własnych

Nie można wymagać od uczniów, by wytyczone cele edukacyjne osiągnęli w sposób zaplanowany przez nauczyciela. Przecież jest wiele dróg, które prowadzą do tego samego celu. Nauczyciel powinien respektować potrzeby dziecka.

Nie może być mu obce to, iż nie każdy młody człowiek jest w stanie opanować, zrozumieć dany materiał w tym samym czasie. Powinien wziąć pod uwagę, że dzieci sięgają po różne sposoby, zaglądają do różnych źródeł, które pomagają im rozwiązać określony problem. Nie powinno go dziwić, że niektóre dzieci uciekają się do niekonwencjonalnych metod pracy. Pedagog powinien rozumieć, że każde dziecko ma indywidualne tempo pracy. Jedni uczniowie pracują szybciej, a drudzy – wolniej. Jedni bez żadnych przeszkód wykonują dane zadanie, a inni mają z nim problemy. Wreszcie nie może on zapomnieć, iż każde dziecko ma indywidualny program rozwoju. Dlatego też, gdy Zosia już czyta, Antek dopiero składa sylaby.

Nauczycielu, nie zapominaj, że nie jesteś wyrocznią. Nie możesz narzucać dzieciom tego, w jakim tempie powinny opanować poszczególne umiejętności. Nie powinienes także wymagać od nich, by pracowali zgodnie z przygotowanym tylko przez Ciebie harmonogramem pracy.

„Zejdź z katedry i zawiń rękawy”

Zadawanie i sprawdzanie ćwiczeń, odpytywanie, ocenianie, karanie i nagradzanie to czynności, które jednoznacznie kojarzą się z funkcjami nauczyciela. Nie można pominąć także miejsca, jakie zwykle w sali lekcyjnej zajmuje nauczyciel, czyli katedry, z której to prowadzi zajęcia i spogląda na uczniów. Czy tak musi być? Czy tak powinno być?

Oczywiście, takie zachowanie nauczyciela to jeden ze sposobów utrzymania dyscypliny, ale, powiedzmy otwarcie, ma ono charakter autokratyczny. Opiera się na rozkazywaniu, narzucaniu, podejrzliwości. Należy pamiętać o tym, że żaden człowiek, niezależnie od wieku, nie zgodziłby się podlegać takim rządóm. One, po prostu, są niezgodne z ludzką naturą.

W tym momencie nasuwają się pytania: **W jaki sposób nauczyciel ma utrzymać ład, dyscyplinę i zachować autorytet, skoro ma zrezygnować z narzędzi dobrze mu znanych? Czy to w ogóle możliwe?**

Bez wątplenia, to wielce prawdopodobne. Ład bowiem, powinien być konsekwencją bardzo dobrej organizacji pracy, dyscyplina stanowi rodzący się spontanicznie wynik aktywnej, autentycznej współpracy członków społeczności szkolnej, a autorytet zdobywa się ... *mistrzostwem pracy, budzącym szacunek*³. Szacunek w relacji nauczyciel–uczeń powinien mieć charakter *sprężenia zwrotnego*, to znaczy, uczeń powinien darzyć szacunkiem nauczyciela, a nauczyciel ucznia. Tylko wtedy można

mieć pewność, że więź rodząca się pomiędzy uczestnikami procesu kształcenia jest autentyczna i wynika z naturalnej potrzeby współdziałania, a nie ze strachu (jak ma to miejsce w przypadku stylu autokratycznego).

Nauczycielu, do Ciebie należy prawo wyboru. Możesz stosować styl autokratyczny i wymuszać posłuszeństwo swoich uczniów albo zaprezentować uczniom swoją otwartość i zachęcić ich do współpracy. Jeżeli zdecydujesz się na współdziałanie z mniej doświadczonymi, ale wartościowymi i pełnymi zapału partnerami, zapamiętaj dwie fundamentalne rady: 1. Pracuj razem z dziećmi, wspólnie z nimi rozwiązuj problemy, a katedrę zamień na miejsce pracy dla swoich uczniów. 2. Angażuj się w każdą pracę, którą wykonują uczniowie, nie bój się ... *poszukiwać po omacku, mylenia się, zaczynania od nowa*. Pamiętaj: Nie myli się ten, kto nie podejmuje wyzwania.

Dzięki współpracy z uczniami będziesz odczuwał satysfakcję z każdego razem osiągniętego sukcesu. Spotkasz się z zaufaniem i szczerym zaangażowaniem swoich podopiecznych, a to przecież najwspanialsza nagroda.

„Jak sprawić, żeby dziecko czuło pragnienie”

Uczucie pragnienia jest naturalnym fizjologicznym stanem, który powinna odczuwać każda żywa istota. **Dlaczego powinna?** Tylko wtedy z apetytem, wprost z pożądaniem dąży do tego, by je ugasić.

Tak, jak trudno zmusić konia, który nie odczuwa pragnienia do tego, by ochotczo pił, tak też niemal nie jest możliwe narzucenie dziecku aktywnego udziału w *podróży edukacyjnej*, która przedstawia nieinteresujące oferty. *Kluczem* do aktywności ucznia jest wzbudzenie pragnienia, a ono rodzi się wtedy, gdy pojawia się głębokie, szczerze zainteresowanie zdobywaniem wiadomości. Trzeba więc robić wszystko, by dziecko poczuło *głód intelektualny* i samo pragnęło go zaspokoić. Należy pamiętać o tym, że *natarczywość, narzucanie, zmuszanie* mogą wzbudzić w uczniu *fizjologiczny wstręt do intelektualnego pokarmu*⁴ i trwale zniechęcić go do poszukiwania odpowiedzi na nurtujące go pytania.

Ciekawość towarzyszy każdemu dziecku. Trzeba ją po prostu rozniecać, potęgować, a także pielegnować. Do tego potrzebny jest określony, sprawdzony sposób, który nie ma nic wspólnego z przymusem. Odpowiednio dobrany wprawi dziecko w zdumienie, skłoni je do zadania pytań: *Jak to możliwe? Dlaczego? W jaki sposób?* Tego konsekwencją będzie penetrowanie rozmaitych źródeł, by znaleźć odpowiedź na mnożące się wątpliwości. Najważniejsze jest to, że ta aktywność podejmowana będzie z inicjatywy ucznia.

Jeżeli przeznaczony dla dzieci materiał nauczania będzie zbieżny z ich zainteresowaniami oraz zostanie zaprezentowany

w sposób zachęcający, to na pewno nie będzie potrzeby zmuszania ich do nauki. Tkwiąca w nich potrzeba aktywności zostanie bowiem pobudzona. Warto pamiętać o tym, że bardzo dużo zależy od ciekawego przedstawienia danego zagadnienia.

Czasami pozornie mało interesujący temat staje się niezwykle pasjonujący, gdy zostanie odpowiednio zaprezentowany. Nie może nie obudzić ciekawości dziecka zagadnienie ukazane jako kryjące wiele tajemnic, nasuwające wiele wątpliwości i pytań, a ponadto mające duże znaczenie dla każdego człowieka. Prawdę mówiąc, taki właśnie może być każdy obszar tematyczny prezentowany uczniom.

Nauczycielu, Twoim zadaniem jest odkrycie i wzbudzenie drzemiącej w dziecku ciekawości i zachęcenie go do twórczego udziału w podążaniu ku nauce. Pamiętaj, *Każda metoda jest dobra, jeśli budzi apetyt wiedzy i wyzwala silną potrzebę pracy*⁵.

„Zawód jako postawa życiowa”

Nikogo nie trzeba przekonywać, że wykonywanie danej pracy z pasją niemal gwarantuje osiągnięcie upragnionego celu. Zamiłowanie, chęć działania, wiara w powodzenie przedsięwzięcia stanowią podstawę każdego zawodu. Jeżeli człowieka charakteryzują wymienione przymioty, to powierzone mu zadanie wykona zapewne poprawnie nawet wtedy, gdy zaznaczają się u niego pewne braki w zakresie kwalifikacji. Miłość do pracy i zaangażowanie zrekompensują owe niedostatki. Jeśli natomiast człowiek posiada tylko kwalifikacje, a brakuje mu *pierwiastka radości* w działaniu, to uzyskane efekty najprawdopodobniej nie będą satysfakcjonujące.

Bardzo ważne jest przekonanie o słuszności podejmowanych działań oraz o możliwości dojścia do celu. Nauczyciel bowiem, nie jest w stanie przygotować uczniów do twórczego myślenia i realizacji marzeń, jeżeli sam w te marzenia już nie wierzy. Nie potrafi przygotować dzieci do realiów życia, jeśli sam stracił do nich zaufanie, a także nie uda mu się wskazać podopiecznym właściwej drogi, jeśli sam ją zgubił i nie wie, który drogowskaz wskazuje właściwy kierunek.

Nauczycielu, *nowoczesny nauczyciel*⁶ powie: *Ja odnalazłem godność swego zawodu, który stanowi dla mnie regułę życia*. Niech on będzie dla Ciebie wzorem.

„Chleb i różę”

Dziecko potrzebuje do prawidłowego rozwoju intelektualnego wiadomości oraz wsparcia i poczucia bezpieczeństwa. Z tymi wytycznymi związane są podstawowe zadanie nauczyciela i pedagoga.

Nie ulega wątpliwości, że to nauczyciel powinien zachęcić ucznia do pogłębiania wiedzy w różnych dziedzinach. Ważne jest to, by znaleźć odpowiednią *miarę* informacji, która pozwoli dziecku poznać dany problem tylko w pewnym zakresie i jednocześnie zachęci je do poszukiwania odpowiedzi na nieustannie powstające pytania. Bardzo istotne jest umiejętne zmobilizowanie ucznia do samodzielnego stawiania pytań. To bowiem, stano-

wi niemal gwarancję uaktywnienia drzemiącego w nim *instynktu badacza*.

Nie można zapomnieć również o wsparciu dla wychowanka. Dla młodego człowieka bardzo ważną, znaczącą osobą, mającą duży wpływ na jego rozwój (zwłaszcza intelektualny) jest nauczyciel. Stanowi dla dziecka swoiste oparcie. Jest osobą, od której uczeń powinien usłyszeć zarówno konstruktywną krytykę, jak i słowa uznania, gdy uda mu się osiągnąć cel lub odnieść sukces, nawet najmniejszy.

Trzeba pamiętać, że dla dziecka niezwykle istotne są takie elementy, jak: głos nauczyciela, spojrzenie, uśmiech. Emanująca z nich serdeczność utwierdza ucznia w przekonaniu, że jego nauczyciel jest osobą, do której zawsze może się zwrócić, gdy tylko ma jakiś problem. To sprawia, że dziecko nie boi się wyrażać, w formie pisemnej, ustnej czy plastycznej, swoich myśli, refleksji, spostrzeżeń. Zdecydowanie zachęca je do tego otwartość ze strony nauczyciela oraz świadomość, że mistrz wysłucha tego, co ma do powiedzenia.

Nauczycielu, pamiętaj że bardzo ważny jest *chleb intelektualny*, którym karmisz swoich wychowanków, (...) *ale bardziej jeszcze niż chleb potrzebne jest im twoje życzliwe spojrzenie, uśmiech, głos, twoja myśl i obietnica*⁹.

„Idźcie w głąb”

W życiu bardzo ważna jest samodzielność, umiejętność poradzenia sobie w każdej sytuacji. Tego, między innymi, powinna uczyć szkoła. To przecież tutaj dziecko spędza znaczną część swojego życia. W jaki sposób ma tego dokonać?

Błędem jest przedstawianie uczniowi zawsze gotowych rozwiązań, dokładne podawanie źródeł, w których dziecko znajdzie odpowiedzi na nurtujące je pytania, jednoznaczne wskazywanie drogi, którą wychowanek powinien kroczyć, by dojść do celu. Wykonywanie wszelkich czynności za młodego człowieka to działanie, które jest skuteczne tylko w *cieplarnianych warunkach*, a rzeczywistość bywa zaskakująca i pełna niespodzianek.

Należy pozwolić dziecku na samodzielne poszukiwania, nie można go nadmiernie ograniczać. Naturalnie, ono popelni błąd (i to nie raz), ale dzięki temu wzbogaci swój *bagaż doświadczeń*, wzmocni *odporność na niepowodzenia*, czyli przygotuje się do życia.

Nie można wszystkiego wykonywać za dziecko, nawet wtedy, gdy tłumaczy się to jako przejaw troski. Troska o dorastającego człowieka musi mieć wymiar rozsądny, przemyślany. To naprawdę bardzo ważne.

Nauczycielu, Rodzicu, *pozwólcie dziecku doświadczać po omacku, wydłużać swe korzenie, eksperymentować i drażyć, dowiadywać się i porównywać, szukać w książkach i materiałach źródłowych, zanurzać swą ciekawość w kapryśnych głębinach wiedzy, pozwólcie mu wyruszać w podróże odkrywcze – czasem trudne – ale pozwalające znaleźć taki pokarm, jaki będzie dla niego pożywny*¹⁰. Rezultaty na pewno będą wspaniałe.

artykuły

poszukiwania i penetracje badawcze w teorii i badaniach własnych

„Zmartwienie sierżanta”

Istnieją dwa podstawowe modele szkoły: szkoła–koszary oraz szkoła–fabryka. Pierwszy przypomina koszary wojskowe, w których panuje sroga dyscyplina, nie ulegająca, nawet w najmniejszym stopniu, przemianom. W tej szkole wszyscy mają dokładnie wyznaczone miejsca: dzieci w ławkach, nauczyciel natomiast na katedrze. Uczniowie wchodzi do klasy parami w określonym porządku. W tym samym czasie wszyscy podopieczni danego wychowawcy wykonują te same zadania, najczęściej samodzielnie, bez możliwości konsultacji z kolegą.

Drugi model jest bardzo podobny do *fabryki*. Charakteryzuje go miła, emanująca spokojem atmosfera. Uczniowie i nauczyciel zachowują się pozornie spontanicznie. Pozornie, gdyż w rzeczywistości każdy dokładnie wie, czym się zająć. Ich przedsięwzięcia wynikają z zainteresowań, dlatego też przepełnia ich radość, pozytywne nastawienie do pracy oraz głęboka wiara w możliwość osiągnięcia celu. Wychowankowie pracują indywidualnie lub w grupach. Jedni piszą teksty, inni składają gazetkę, jeszcze inni malują. W przypadku wątpliwości zwracają się do kolegi bądź nauczyciela. Mimo, iż w klasie nie ma wojskowego reżimu i uczniowie swobodnie poruszają się po swojej pracowni, w szkole panuje ład i porządek.

Nauczycielu, musisz sam zdecydować, czy jesteś sierżantem i preferujesz szkołę–koszary, przepełnioną dyscypliną i pozornym posłuszeństwem dzieci, czy też chcesz być koordynatorem–przyjacielem i jesteś zwolennikiem szkoły–fabryki, którą wypełnia duch autentycznej pracy uczniów?

„Powrót do osłej czapki”

Każdy zgodzi się z tym, że dużo łatwiej i efektywniej pracuje się z małą grupą osób. Ta prawda ma swoje odzwierciedlenie i potwierdzenie również w szkole. Nie ulega wątpliwości, że nauczycielowi lepiej pracuje się z małą liczbą podopiecznych. Dlaczego?

Jeżeli liczba dzieci w klasie jest niewielka, to nauczyciel może ich bardzo dobrze poznać. Ma możliwość przyjrzeć się każdemu uczniowi, na każdego spoglądać w sposób indywidualny. Łatwiej mu dostrzec potrzeby i zainteresowania uczniów. Nie ma także trudności z odkryciem *mocnych i słabych stron* każdego dziecka, co jest bardzo istotne, gdyż pozwala wychowawcy na odpowiednie kierowanie procesem kształcenia. Poznanie możliwości wychowanka umożliwia jego właściwe motywowanie, a ono z kolei ma niebagatelny wpływ na efektywność procesu nauczania–uczenia się. Przy małej liczbie uczniów nauczyciel ma bliski, bezpośredni kontakt z każdym uczniem, codziennie. Z każdym dzieckiem może porozmawiać, dobrać najlepszy dla niego *pokarm intelektualny*. Poza tym, każdy uczeń zawsze może

zwrócić się do nauczyciela z prośbą o pomoc, może zapytać, upewnić się, skonfrontować swój punkt widzenia z podejściem opiekuna. Co ważniejsze, dziecko jest świadome tego, że jego wątpliwości zostaną rozwiane, przedyskutowane, a nie pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu.

Niestety, w przypadku licznych klas wymienione wyżej zabiegi ze strony nauczyciela są niewykonalne. Nie ma on szansy nawiązania kontaktu słownego z każdym uczniem, nie mówiąc o poznaniu swoich podopiecznych i ułożeniu indywidualnego programu rozwoju dla każdego z nich. Wychowawca, aby zapanować nad dziećmi, często zmuszony jest odwoływać się do wojskowej dyscypliny, która na pewno nie wpływa korzystnie na efektywność procesu kształcenia.

Nauczycielu, walcz o to, aby liczba wychowanków w klasie była możliwie jak najmniejsza. To zdecydowanie ułatwi pracę zarówno Tobie, jak i Twoim uczniom.

„Autokracja czy wolność”

Każdy człowiek powinien doskonale znać prawa i obowiązki, które wynikają z wykonywanego przez niego zawodu, z zajmowanej pozycji. Ważne jest to, by miały one wymiar realistyczny, a nie wymyślony.

Nauczycielowi, który opiera się głównie na werbalnym przekazie wiedzy (kiedy podaje uczniom wszystkie wiadomości), koryguje błędy, upomina i nakazuje, nagradza i karze, może się wydawać, że wszystkim kieruje właśnie on, że wszystko zależy tylko od niego, że posiada *czarodziejską różdżkę*¹¹, za pomocą której kreuje rzeczywistość. Aby nie powstało u wychowawcy to mylne przekonanie, warto, by zmienił sposób pracy z dziećmi. W jaki sposób powinien postępować?

Wychowawca powinien być wśród swoich podopiecznych, powinien otworzyć się na ich (czasami niekonwencjonalne) metody postępowania. Dobrze, by uświadomił sobie, że dzieci pragną dzielić się swoimi pomysłami, chcą, by inni ich słuchali i sugerowali im własne spostrzeżenia. Dlatego też, uczniowie powinni mieć prawo *otwierania ust* wtedy, gdy mają do powiedzenia coś ważnego.

Wychowankowie wykonują rozmaite prace przy użyciu różnorodnych narzędzi i materiałów i często muszą poruszać się w swojej pracowni. Nauczyciel powinien więc dać im w tym zakresie swobodę. Warto odejść od tradycyjnego obrazu klasy szkolnej, w której uczniowie tylko siedzą pokornie w ławkach i tylko słuchają nauczyciela przemawiającego do nich z katedry.

Nauczycielu, wykorzystaj inne metody pracy z dziećmi, metody, które pozwalają na ujawnienie wspaniałego potencjału, jaki drzemie w Twoich uczniach.

„Pochwała i uznanie”

Nie ma osoby, która nie chciałaby usłyszeć słów uznania za wykonaną pracę, zwłaszcza, jeżeli w działanie włożyła dużo wysiłku. Każdy lubi pochwały, co jest przecież zupełnie naturalne. Każdy również odczuwa satysfakcję, gdy jego dzieło spotka się z szacunkiem ze strony innych osób.

Nie ulega wątpliwości, że człowiek jest istotą omylną i zdarsza się, że efekt jego pracy nie jest zgodny z założeniami, oczekiwaniami, wyobrażeniami. Ale nawet wtedy należy się szacunek dla jego starań. Należy bowiem, uwzględnić jego zaangażowanie i stosunek do pracy.

Podobnie jest w przypadku uczniów. Dziecku nie zawsze uda się wykonać zadanie zgodnie z koncepcją nauczyciela. Ważne, by opiekun potrafił dostrzec i docenić wysiłek oraz serce, jaki wychowanek włożył w realizację polecenia. Nie można także nie zauważyć radości, która emanuje z młodych ludzi, kiedy przystępują do ciekawego przedsięwzięcia. Przepelnia ich energia, mają wiele pomysłów, zadają wiele pytań, na które sami próbują znaleźć odpowiedź. Baczny obserwator dziecięcych poczynań bez wątplenia zauważy entuzjazm, który wówczas im towarzyszy.

Dziecku należy się pochwała nawet wtedy, gdy owoc jego pracy nie jest w pełni dojrzały, soczysty i apetyczny, czyli zgodny z marzeniami i oczekiwaniami. Nie wolno również niszczyć efektu jego starań, wręcz przeciwnie, pokazać go na szkolnej wystawie czy opublikować w szkolnej gazetce. Miłe słowa nauczyciela skierowane pod adresem dziecka i fakt, że inni mogą zobaczyć wynik jego pracy, są dla niego najważniejszą i najlepszą nagrodą. Motywują go i zachęcają do wysiłku. Utwierdzają go w przekonaniu, że warto się starać, a tym samym pracować nad sobą i doskonalić swoje umiejętności.

Nauczycielu, nagradzaj nie tylko uczniów najzdolniejszych, ale także tych, którym tym razem nie udało się osiągnąć najwyższego szczytu. Dzięki temu jutro na pewno wejdziesz kilka metrów wyżej.

„Dzieci, których nie można ośwoić”

Brak swobody zarówno fizycznej, jak i intelektualnej stanowi przyczynę niezadowolonych, niechęci, negatywnego stosunku do całego świata. Nie ma osoby, której nie przeszkadzało by zamknięcie jej w klatce, nawet złotej, zaopatrzonej we wszelkie wygodę. Wolność, możliwość poruszania się bez przykrych ograniczeń są źródłem pytań, które zadaje sobie każdy człowiek.

Podobnie jest w przypadku dzieci. One w naturalnym, otwartym środowisku pragną wszystko poznać, wszystko zobaczyć, wszystko wiedzieć. Przepelnia je energia, która sprawia, że robią bardzo wiele, by rozwiązać nurtujący je problem czy zadaną zagadkę. Ponadto mają wiele pomysłów. Cechuje je kreatywność. Pragną realizować swoje marzenia i wierzą, że to możliwe. Chętnie samodzielnie zgłębiają wiedzę, zwłaszcza w dziedzinie, która je szczególnie interesuje.

Jeżeli natomiast, uczniowie są tylko zamknięci w złotej klatce, jeśli tylko podaje im się odpowiednio przygotowany pokarm

intelektualny, to niestety bardzo często zanika u nich naturalna radość, wynikająca z codziennego odkrywania nowych stron pasjonującej księgi życia. Dziecko zmuszone do ciągłego przebywania w klasie i słuchania merytorycznie przygotowanego nauczyciela, często traci drzemiaczy w nim instynkt odkrywcy. Dla niego wszystko traci akcent tajemniczości i niezwykłości. Tęskni za wycieczkami do lasu w celu poszukiwania liści rozmaitych drzew po to, by móc później ich nazwy odszukać w mądrych książkach i przygotować zielnik. Marzy o codziennej obserwacji nieba w celu poznania różnych rodzajów chmur. Jest zawiedziony, że musi zadowolić się tylko kolorowymi ilustracjami w podręczniku.

W jaki sposób postępować? *Najlepiej poszukać drogę pośrednią pomiędzy stanem dzikości a tresurą*¹², która polega na ... stworzeniu odpowiedniego klimatu, sprzyjającej atmosfery, nowych form organizacyjnych opartych na życiu i pracy we wspólnocie...¹³

Nauczycielu, warto czasami opuścić mury szkoły i pokazać uczniom, jak zajmujące jest to, co ich otacza. Otwarte ze zdumienia usta dzieci będą najlepszym tego dowodem.

Serdecznie zachęcam do głębszej penetracji *Gawęd Mateusza*. Dla mnie była to wspaniała podróż pedagogiczna wiodąca nie tylko do szkoły, ale także (a może przede wszystkim) w głąb samego siebie. Myślę, że każdy, kto sięgnie po *Gawędy* odkryje drzemiacze we własnym wnętrzu refleksje pedagogiczne. Może dzięki tej lekturze i Wy stworzycie „własną koncepcję”, odkryjecie drogi „dotarcia” do każdego dziecka?

Cytaty zostały zaczerpnięte z następujących *Gawęd Mateusza* Celestyna Freineta:

¹ *Dobry ogrodnik, czyli cykl wychowawczy*; str. 7, część I

² *Dobry ogrodnik, czyli cykl wychowawczy*; str. 7, część I

³ *Zejdź z katedry i zawiń rękawy*; str. 83, część VI

⁴ *Jak sprawić, żeby dziecko czuło pragnienie*; str. 15, część II

⁵ *Jak sprawić, żeby dziecko czuło pragnienie*; str. 15, część II

⁶ *Zawód jako postawa życiowa*; str. 92, część VII

⁷ *Siejmy ziarno rokujące bogate żniwa*; str. 92, część VII

⁸ *Siejmy ziarno rokujące bogate żniwa*; str. 92, część VII

⁹ *Chleb i róże*; str. 94, część VII

¹⁰ *Idźcie w głąb*; str. 96, część VII

¹¹ *Autokracja czy wolność*; str. 102, część VII

¹² *Dzieci, których nie można ośwoić*; str. 39, część IV

¹³ *Dzieci, których nie można ośwoić*; str. 39, część IV

artykuły poszukiwania i penetracji badawcze w teorii i badaniach własnych

Wiodące przez krainę nauki drogowskazy (cytaty z wybranych „Gawęd Mateusza” Celestyna Freineta)

Przed wszystkim dla nauczycieli

1. *Przyjrzyjcie się, jak lud pielęgnuje i wychowuje młode zwierzęta, a znajdziecie tam źródło wielkich zasad wychowawczych, do których dochodzi się powoli i jakby mimochodem. (Pedagogika ludowa; część I; strona 3).*
2. *Wychowawcy, stoicie dziś na rozdrożu... Nie upierajcie się przy błędnej pedagogice konia, który nie odczuwa pragnienia. Idźcie śmiało i rozsądnie w kierunku pedagogiki konia, który sam biegnie do lucerny i wodopoju. (Historia o koniu, który nie odczuwał pragnienia; część II; strona 13).*
3. *Zbudujmy nowe wodopoje metodyczne, aby ująć i wykorzystać bogactwa, którymi życie tak hojnie nas obdarza. (Zacząć trzeba od źródła; część II; strona 16).*
4. *Jeśli nie staniecie się na nowo podobni do dzieci, nigdy nie wejdzicie do zaczarowanego królestwa pedagogiki. (Trzeba być ludzkim; część II; strona 22).*
5. *Budźcie zapał w waszych uczniach, żeby posuwali się naprzód coraz prędzej i coraz dalej! (Odrzućmy niepotrzebną pracę żołnierza; część III; strona 30).*
6. *Chrońcie naturalny apetyt swych dzieci. Pozwólcie im wybierać pożywienie, w przygotowanym przez was bogatym i przyjaznym środowisku. (Hodowcy i wychowawcy; część IV; strona 42).*
7. *Niech każdy z twych uczniów znajdzie jakąś dziedzinę, w której będzie mógł choć na chwilę uzyskać przewagę i powodzenie. (Znaleźć się w czołówce; część V; strona 53).*
8. *Nie usiłuj kierować dzieckiem, jeśli go uprzednio nie uruchomiłeś lub jeśli w sztuczny sposób zahamowałeś jego rozpęd na trudnych zakrętach życia. (Rozsądne kierowanie; część V; strona 60).*
9. *Przekształćcie techniczne szkoły sliny w mądre i sprawnie działający warsztat – oto najpilniejsze zadanie dla wychowawców. (Trzeba samemu kuć, żeby stać się kowalem; część VI; strona 80).*
10. *Zawińcie rękawy i stańcie do wspólnej roboty z uczniami. (Zejdź z katedry i zawiń rękawy!; część VI; strona 83).*
11. *Bądź ostrożny z nowościami. Nie szukaj ich tylko dlatego, że są nowością, ale ze względu na ulepszenia, które mogłyby wnieść do twojej pracy. (Nowe buciki i stare, znoszone trzewiki; część VI; strona 87).*
12. *Nie bądź ani zatwardziałym tradycjonalistą, ani też pochopnym nowatorem polującym na przygody. (Nowe buciki i stare, znoszone trzewiki; część VI; strona 88).*
13. *Nie możecie wychowywać uczniów do budowania świata jutra, drzemiącego w ich marzeniach, jeśli sami przestaliście w te marzenia wierzyć, nie możecie przygotować dzieci do życia, do którego straciliście zaufanie, nie potraficie wskazać im właściwej drogi, jeśli sami siedzicie zmęczeni, zniechęceni i zagubieni na rozstaju dróg. (Zawód jako postawa życiowa; część VII; strona 91).*
14. *Pozwólcie dziecku doświadczać po omacku, wydłużać swe korzenie, eksperymentować i drażnić, dowiadywać się i porównywać, szukać w książkach i materiałach źródłowych, zanurzać swą ciekawość w kapryśnych głębinach wiedzy, pozwólcie mu wyruszać w podróż odkrywcze – czasem trudne – ale pozwalające znaleźć taki pokarm, jaki będzie dla niego pożywny. (Idźcie w głąb; część VII; strona 96).*